

Aldona Zakrzewska*
Olsztyn

Szkola wyższa źródłem humanizacji życia społecznego. Rozważania w perspektywie relacyjnego personalizmu Stefana Wyszyńskiego

Kardynał Stefan Wyszyński to człowiek, któremu bliskie były zagadnienia życia społecznego. Odegrał on znaczącą rolę w kształtowaniu personalistycznego charakteru katolickiej nauki społecznej w Polsce i powstaniu jej lubelskiej odmiany¹. Jego zainteresowanie kwestiami społecznymi znalazło odzwierciedlenie w nauczaniu, również tym kierowanym do społeczności akademickiej, którą żywo się interesował, dostrzegając w szkolnictwie wyższym, a bezpośrednio w jego wykładowcach, studentach (a w przyszłości absolwentach), czyli inteligencji polskiej, nieodzowne źródło humanizacji życia społecznego. Młodzież akademicką określał przy tym mianem „kolumn narodu”, „budowniczych przyszłej Polski”, „światłości świata ojczystego”, „«soli» polskiej ziemi”, w której drzemie głód prawdziwej sprawiedliwości i miłości społecznej².

Ożywione związki Prymasa Tysiąclecia ze szkolnictwem wyższym owocowały bogactwem spotkań z wykładowcami i studentami, czego pokłosiem są liczne przemówienia, konferencje, kazania i homilie kierowane

* Dr Aldona Zakrzewska, doktor pedagogiki, magister teologii, adiunkt w Katedrze Dydaktyki i Historii Wychowania Wydziału Nauk Społecznych w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

¹ F. J. Mazurek, *Personalistyczno-integralne ujęcie katolickiej nauki społecznej w eksplikacji Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, Lublin 1999, s. 67.

² S. Wyszyński, *Nie ku grobom, ale ku wrotom życia narodu*, Do studentów w Warszawie 7 V 1958, w: Stefan kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie społeczne 1946–1981*, Warszawa 1990 [dalej: NS], s. 116–121.

do środowiska akademickiego w momentach inauguracji roku akademickiego, uroczystych akademii, mszy, rekolekcji czy pielgrzymek. One właśnie są źródłem i podstawą niniejszych rozważań.

Punkt wyjścia podjętych refleksji stanowi analiza faktów z życia Kardynała Wyszyńskiego, które niewątpliwie kształtowały uprawianą przez niego katolicką naukę społeczną w duchu personalizmu, również na gruncie szkolnictwa wyższego. Następnie przedstawiono obraz społeczności akademickiej, który wyłania się z nauczania Prymasa Tysiąclecia. W oparciu zaś o klarujący się wizerunek szkoły wyższej w jego ujęciu – placówki, która w duchu miłości, wolności i sprawiedliwości ma służyć prawdzie, a więc humanizacji życia społecznego, a jednocześnie może stanowić przez to szansę dla studentów i wykładowców do stawania się coraz bardziej człowiekiem – wysunięto w zakończeniu wnioski, iż jej rola postrzegana jest przez niego w perspektywie personalizmu relacyjnego.

1. Kardynał Wyszyński – znawcą życia społecznego w duchu personalizmu

Znawstwo kwestii społecznych Kardynała Stefana Wyszyńskiego było faktem. Wpływało ono zapewne z ukończonych przez niego studiów z tego zakresu oraz z jego autentycznego zaangażowania w sprawy życia społecznego, co uwidaczniało się w całym okresie posługi kapłańskiej. Przypomnijmy niektóre zdarzenia z jego życia, które niewątpliwie oddziaływały na podejmowane przez niego nauczanie.

Bez wątpienia na kształt jego nauczania społecznego wpływ miały studia podjęte na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1925–1929), gdzie na Wydziale Prawa Kanonicznego ukończył nauki prawnospołeczne i obronił pracę doktorską pt. *Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły*. Równocześnie na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL-u uzyskał absolutorium z ekonomii społecznej. Zagadnienia z zakresu społecznego nauczania Kościoła (historii katolickiej myśli społecznej, ustawodawstwa społecznego, kodeksu pracy, polityki społecznej) poznawał pod kierunkiem znakomitych wykładowców, między innymi: ks. prof. Antoniego Szymańskiego, o. Jacka Adama Woronieckiego, prof. Ludwika Górskiego, prof. Ignacego Czumy, ks. prof. Józefa Gommara Michielsa, ks. prof. Jana Rotha, ks. Jana Piwowarczyka czy ks. prof. Jana Wiślickiego. W czasie studiów korzystał z dodatkowych wykładów i sesji naukowych, między innymi uczestniczył w lubelskich obradach Tygodni Społecznych, a także działał w stowarzyszeniach (Stowarzyszeniu Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej, Stowarzyszeniu

Katolickim „Spójnia”, Stowarzyszeniu Bratniej Pomocy Studenckiej „Bratniak”), żywo interesując się sprawami życia społeczno-moralnego, politycznego i ekonomicznego³.

Po zakończeniu studiów odbył roczne stypendium naukowe (1929–1930), pogłębiając naukę społeczną w katolickich ośrodkach uniwersyteckich Europy Zachodniej oraz poznając działalność społeczną za granicą. Podróżował po Austrii, Włoszech, Francji, Belgii, Niemczech, Holandii, odwiedzając między innymi: Katolicki Uniwersytet Serca Jezusowego w Mediolanie, Instytut Nauk Społecznych Papieskiego Uniwersytetu Św. Tomasza z Akwinu „Angelicum” w Rzymie, Katolicki Uniwersytet Paryski określany również mianem Instytutu Katolickiego w Paryżu, Uniwersytet Katolicki w Louvain, Katolicki Uniwersytet w Nijmegen. Zdobyte doświadczenie oraz podjęta refleksja zaowocowały powstaniem cyklu wykładów z zakresu katolickiej nauki społecznej, skierowanych do polskich seminariów duchownych, a także publikacjami *Dzieło kardynała Ferrari. Ideal i prace społeczno-apostolskie* (Włocławek 1930) oraz *Główne typy Akcji Katolickiej za granicą* (Lublin 1931)⁴. Sprawy społeczne były mu odtąd niezwykle bliskie, o czym świadczy chociażby fakt, że w latach 1931–1939 wydał 106 publikacji, z których większość dotyczyła katolickiej nauki społecznej oraz problemów kryzysu gospodarczego, bezrobocia i sprawiedliwości społecznej, zaś w 1937 roku powołany został na członka Rady Społecznej przy Prymasie Polski. Żywo angażował się również na rzecz świata pracy, walcząc o prawa robotników i rolników⁵.

Wiele swoich publikacji drukował w „Ateneum Kapłańskim” wydawanym we Włocławku, w którego redakcji działał, a w latach 1932–1939 pełnił w niej funkcję redaktora naczelnego. Był to pierwszy w Polsce periodyk o tematyce religijnej, który od początku swego istnienia był i nadal jest związany jest z włocławskim seminarium duchownym. W okresie kierowania „Ateneum Kapłańskim” S. Wyszyński opublikował w nim około 150 swoich tekstów i nadał pismu nowy charakter. Na jego łamach ukazywały się przede wszystkim artykuły z zakresu społecznej nauki Kościoła oraz aktualnych problemów społecznych – głównie wszelkich form niesprawiedliwości spo-

³ A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982, s. 24; M. P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, Warszawa 1994, s. 87–101; J. Dębiński, *Włocławski okres życia i działalności księdza Stefana Wyszyńskiego*, w: R. Michalski (red.), *Ksiądz Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski. W setną rocznicę urodzin*, Toruń 2002, s. 34–35, 46; A. F. Dziuba, *Kardynał Stefan Wyszyński*, Kraków 2010, s. 17, 18.

⁴ A. Micewski, dz. cyt., s. 25, 26; J. Dębiński, dz. cyt., s. 47; M. P. Romaniuk, dz. cyt., s. 101–106; A. F. Dziuba, dz. cyt., s. 19.

⁵ A. Micewski, dz. cyt., s. 30, 31; J. Dębiński, dz. cyt., s. 47–52.

leczej. S. Wyszyński troszczył się również o dostarczenie czytelnikom aktualnych informacji naukowych oraz nowości wydawniczych, a także o analizie problemów duszpasterskiej codzienności kapłanów. W sposób szczególny dbał o to, aby dziennikarstwo uprawiane w „Ateneum Kapłańskie” opierało się na rzetelnym informowaniu, a nie propagandzie⁶.

Jego nauczanie społeczne przeniknięte było w sposób szczególnie duchem narodowym. W biografii Wyszyńskiego podkreśla się, że tuż za jego żywą religijnością szła gorąca afirmacja polskości, pozbawiona jednak jakichkolwiek znamion nacjonalizmu⁷. Wydaje się, że wpływ na ten stan rzeczy miały pewne wydarzenia, które wręcz obligowały go do podjęcia tej tematyki. Po pierwsze, jego dzieciństwo i dorastanie przypadły na czasy zaborów, kiedy Polska żywo broniła się przed prześladowaniami narodowymi⁸. Po drugie, lata dojrzewania przyszłego kapłana związane były z okresem wielkich wydarzeń historycznych narodu polskiego, a mianowicie odzyskaniem niepodległości w 1918 roku oraz wojną polsko-radziecką, zwieńczoną zwycięstwem Polaków w 1920 roku⁹. Po trzecie zaś, już jako dojrzały kapłan doświadczał trudu walki o wolność kraju w czasie II wojny światowej, a następnie o wolność polityczną, społeczną i kulturową skrzępowaną komunistycznym reżimem panującym w Polsce Ludowej¹⁰. Stąd też wydaje się czymś naturalnym, iż przez dziewięć lat Wielkiej Nowenny (1957–1966), przygotowując rodaków do obchodów jubileuszu Tysiąclecia Chrztu Polskiego, poruszał sprawy ładu społeczno-moralnego i duchowego nie tylko w życiu człowieka jako jednostki, ale również w życiu narodu¹¹.

W dziedzinie życia społecznego nieobce mu były również sprawy szkolnictwa wyższego. Jeszcze we Włocławku, tuż po odbytych studiach na KUL-u, wykładał w seminarium duchownym ekonomię społeczną, socjologię, katolicką naukę społeczną i prawo kanoniczne, a w 1937 roku założył tam pracownię socjologiczną¹². Po zakończeniu II wojny światowej zorganizował na nowo seminarium duchowne, w którym jednocześnie pełnił rolę

⁶ A. Poniński, *Realista i prorok. Zarys poglądów ks. Stefana Wyszyńskiego na socjalizm i komunizm*, „Ateneum Kapłańskie” 3/553 (2001), s. 464; K. Rulka, *Stefan Wyszyński jako alumn, profesor i rektor Włocławskiego Seminarium Duchownego*, „Ateneum Kapłańskie” 3/553 (2001), s. 423; J. Bagrowicz, „Najmilszy trud mego życia”. *Książd Stefan Wyszyński jako redaktor i publicysta*, „Ateneum Kapłańskie” 3/553 (2001), s. 429, 432–437, 440; H. Muszyński, *Nauczanie społeczne Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Społeczeństwo” 3–4 (2001), s. 377–378.

⁷ A. Micewski, dz. cyt., s. 21.

⁸ Tamże, s. 18–22.

⁹ Tamże, s. 22, 23.

¹⁰ A. F. Dziuba, dz. cyt., s. 21–103.

¹¹ M. P. Romaniuk, dz. cyt., s. 7.

¹² A. Micewski, dz. cyt., s. 26; J. Dębiński, dz. cyt., s. 36–38.

rektora, profesora i ojca duchowego kleryków¹³. Jako Biskup Lubelski sprawował funkcję Wielkiego Kanclerza Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, angażując się w sposób szczególnie w reaktywowanie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej¹⁴ oraz utworzenie Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej (1946). Na uczelni tej prowadził też wykłady dla studentów Wydziału Prawa i Nauk Ekonomiczno-Społecznych, a w czasach prymasowskich przewodził Komisji Episkopatu do Spraw KUL-u¹⁵. Od momentu utworzenia Akademii Teologii Katolickiej (1954) w Warszawie, jako ordynariusz archidiecezji warszawskiej objął urząd Wielkiego Kanclerza tej uczelni¹⁶. Jeszcze w latach studenckich ściśle związany był ze środowiskiem „Odrodzenia”¹⁷, a w czasach posługi biskupiej i prymasowskiej został jego duchowym przewodnikiem¹⁸.

Z życia i nauczania Kardynała Wyszyńskiego wyłania się istotna prawda, iż w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym na pierwszym miejscu stawiał on osobę ludzką, którą traktował jako podstawową wartość całego porządku społecznego¹⁹. W jego myśli humanistyczno-społecznej „osoba” stanowi „doskonały model filozofii społecznej oraz klucz oceny i wartościowania systemów politycznych, i procesów cywilizacyjnych”²⁰. W ujęciu Prymasa Tysiąclecia indywidualność osoby ludzkiej uwzględnia aspekt społeczny zakotwiczony w jej relacyjnej istocie, o którym wprost mówi Cze-

¹³ A. Micewski, dz. cyt., s. 39.

¹⁴ Instytut Wyższej Kultury Religijnej był jednostką przeznaczoną dla ludzi starszych, posiadających średnie wykształcenie ogólne. Obejmował wykłady pogłębiające wiedzę i kulturę religijną, przygotowujące do pracy nad sobą i apostołstwa świeckich. Biskup Wyszyński podjął w nim zajęcia z socjologii, podczas których wskazywał na „czynne i świadome wejście w krąg obowiązków społecznego trudu”. M. P. Romaniuk, dz. cyt., s. 262, 268.

¹⁵ A. Micewski, dz. cyt., s. 45; M. P. Romaniuk, dz. cyt., s. 262–268, 299.

¹⁶ M. Korolko, *Patron nowego uniwersytetu katolickiego*, w: S. Budzyński, I. Burchacka, A. Mazurek (red.), *Śługa Boży Stefan kardynał Wyszyński (1901–1981). Co Kościół i Polska zawdzięczają Prymasowi Tysiąclecia?*, Warszawa 2000, s. 285.

¹⁷ Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” w latach dwudziestych Drugiej Rzeczypospolitej skupiało młodzież katolicką w Polsce i stanowiło ośrodek nowatorskich prądów w polskim katolicyzmie, podejmując dyskusje i działania nie tylko z zakresu zagadnień religijnych, ale także społeczno-moralnych, politycznych i ekonomicznych. Wychowało ono wielu wybitnych katolików angażujących się w odnowę Kościoła i życia społecznego w okresie międzywojennym, w czasie II wojny światowej oraz po jej zakończeniu. M. P. Romaniuk, dz. cyt., s. 88.

¹⁸ J. Glomp, *Słowo wstępne*, w: Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski, *Czego potrzeba Ci, młodzieży. Przemówienia i homilie wygłoszone na Jasnej Górze*, Warszawa 2009 [dalej: *Czego potrzeba Ci, młodzieży*], s. 11, 12.

¹⁹ F. J. Mazurek, dz. cyt., s. 11–12.

²⁰ K. Guzowski, *Personalizm polski na tle personalizmu europejskiego*, w: M. Rusecki (red.), *Personalizm polski*, Lublin 2008, s. 453.

ślaw Stanisław Bartnik, zdecydowanie opowiadający się za personalizmem, w którym relacyjność stanowi wręcz jeden z fundamentalnych elementów tożsamości, rozwoju i samorealizacji osoby ludzkiej²¹.

2. Szkoła wyższa w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia

Z nauczania Prymasa Tysiąclecia, kierowanego do środowiska akademickiego, wyłania się z jednej strony obraz szkoły wyższej, która przez pełnienie służebnej roli wobec społeczeństwa może przyczynić się do humanizacji jego życia, z drugiej zaś szkoły, w której przed jednostkami wchodzącymi w skład społeczności akademickiej, dzięki ich służebnemu udzielaniu się innym, otwiera się perspektywa dojrzewania w człowieczeństwie. Jakie elementy składają się na ten obraz?

2.1. Służba prawdzie

Nieodzowną i pierwszoplanową funkcją, jaką winna pełnić szkoła wyższa w aspekcie jej społecznej misji, wydaje się być służenie prawdzie, stanowiące genetycznie prawo i obowiązek każdej uczelni²². Kardynał Stefan Wyszyński zauważał, że istnieje ona po to, „aby dać świadectwo prawdzie, aby ją poznać, rozwinąć, zgłębić, przetrwać, przeżyć i przekazać dalszym pokoleniom” oraz „o tyle spełnia [ona – A. Z.] swoje zadanie, zdobywa sobie powagę, przyciąga ludzi, promieniuje i przekazuje przyszłości młode pokolenia, o ile u jej podstaw leży umiłowanie prawdy i zrozumienie prawa do prawdy wszystkich, którzy do niej przychodzą”²³.

Podkreślając, że prawda jest fundamentem społecznej i narodowej kultury, zaznaczał jednocześnie, iż powinna ona stanowić bazę każdej pracy umysłowej, w tym szczególnie pracy środowiska akademickiego²⁴. Do akademików wrocławskich przemawiał: „Pragnę, abyście byli pełnymi ludźmi! Wymaga to od was, abyście postawili sobie twarde wymagania. Przede wszystkim waszemu mózgowi, waszemu umysłowi. Nie chcecie tanich prawd, nie chcecie łatwych, powierzchownych prawd, nie chcecie broszurowych prawd, propagandowych prawd! Chciejcie całej prawdy. Chciejcie

²¹ B. Smolka, *Narodziny i rozwój personalizmu*, Opole 2002, s. 291.

²² S. Wyszyński, *In principio erat verbum...*, Z okazji sześćsetlecia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 5 IX 1964, w: NS, s. 246.

²³ Tamże, s. 244.

²⁴ K. Jeżowski, *Olbrzym. Stefan kardynał Wyszyński. Myśl narodowa i państwowa: człowiek – rodzina – kultura – naród*, Kraków 1999, s. 141.

prawdy czystej!”²⁵. Zachęcał przy tym, aby szukać jej w naturze swojego umysłu, rozumu. Możliwe jest to jednak tylko wtedy, gdy młodzież zacznie się uczyć nie dla zdania egzaminu przed profesorem, ale „przed życiem!”; gdy zerwie z powierzchownością i podejmie gruntowne, systematyczne studia; gdy rozpocznie rzetelną walkę o wiedzę i mądrość²⁶. Nie wystarczy bowiem studiować w renomowanej uczelni i pobierać nauki u wybitnych profesorów, ponieważ, jak przypominał akademikom Wyszyński: „Po swym mądrym ojcu-profesorze możesz odziedziczyć bibliotekę i rękopisy, ale nigdy jego mądrości. Mądrość musisz zdobyć sam!”²⁷.

Naukowcom Warszawy ukazywał zaś, że „prawda, jest to zgodność umysłu z rzeczywistością”, wobec czego „badania muszą być odważnym zejściem do rzeczywistości i szukaniem prawdy w naturze rzeczy, w naturze stworzenia i w naturze Ojca stworzeń”²⁸.

Profesorom przypominał również, iż służenie prawdzie w wymiarze społecznym to staniecie w prawdzie o sobie samym – pokorne odniesienie się do uprawianej nauki i swoich osiągnięć oraz konieczność przekazania w pewnym momencie „pałeczki naukowca” swoim uczniom. Tylko wtedy możliwy jest postęp społeczny, gdy naukowiec ma poczucie małości wobec wiedzy, a także odwagę „obumarcia” sobie na rzecz swoich uczniów i radozowania się z ich sukcesów. Wyszyński ujął to słowach: „Odchodzisz, lecz zostają twoi uczniowie i pytać będą: kim jesteś? *Utrum verax sit?* Jeśli będziesz człowiekiem, który nie obumarł sobie, będziesz się martwić, że uczeń cię przewyższył, lecz jeśli umarłeś sobie, będziesz się cieszył, że człowiek wolny zwyciężył”²⁹.

2.2. Poszukiwanie prawdy w wolności

Z zagadnieniem prawdy i jej poszukiwaniem nierozzerwalnie wiąże się wolność. Tylko prawda odkryta w wolności służy rozwojowi społeczeństwa i tworzy trwałą kulturę narodową. Kardynał Stefan Wyszyński przypominał, że wyższa uczelnia wypełni swoje zadanie służenia społeczeństwu, gdy zachowa całkowitą wolność wewnętrzną, ponieważ właściwy rozwój nauk

²⁵ S. Wyszyński, *Na niwie wypalanej ogniem wsiewajcie nowe*, Do młodzieży akademickiej we Wrocławiu 2 IV 1957, w: NS, s. 88.

²⁶ Tenże, *Droga awansu społecznego*, Podczas inauguracji roku akademickiego KUL 21 X 1979, w: NS, s. 922.

²⁷ Tenże, *Na niwie*, s. 88.

²⁸ Tenże, *Abyście byli synami światłości*, Do naukowców Warszawy 21 III 1959, w: NS, s. 126.

²⁹ Tamże, s. 125.

wymaga wolności od wszelkich ideologii, prawdy urzędowej czy nacisków ze strony łączących na nią środki materialne³⁰.

Zdaniem Prymasa, poszukiwaniu prawdy w wolności sprzyja uczelnia otwarta na przekaz wiedzy ogólnej, podstawowej (filozofii, etyki, historii), poszerzającej horyzonty myślenia. Dlatego też z niepokojem odnosił się on do przemian systemu szkolnictwa wyższego, ukierunkowującego się coraz bardziej na kształcenie czysto techniczne. Wskazywał, że to może doprowadzić do zniewolenia społeczeństwa technicyzmem, pozbawienia go samodzielności myślenia i sprowadzenia człowieka do bycia półanalfabetą społecznym, niezdolnym do życia na własny rachunek³¹. Dostrzegał istnienie pewnego rodzaju antynomii między współczesną techniką ustrojową wyższych uczelni, które specjalizują się i dzielą na odrębne akademie, a postulatem generalnego wychowania i szkolenia – utrzymania się w prawdzie³². Naukowcom Warszawy uświadamiał: „Dziś wszędzie panuje półanalfabetyzm: są wydziały, sekcje, katedry, jest ich wiele. Dawna *universitas studiorum* sprzedawana jest na gramy i dlatego człowiek ma mózg poszufladkowany. Specjalizacja jest potrzebna, lecz zbytnia specjalizacja rodzi błędy przez brak ogólnego spojrzenia”³³.

Ubolewał, że ideałem ludzi nauki staje się niejednokrotnie produktywizm i aktywizm, który zniewala sprawiając, że nie mają oni czasu być sobą, a ich aktywność naukowa zaczyna się ograniczać do odrabiania zadań i zamówień społecznych oraz tworzenia wykładów i publikacji systemem biurkowym. Pytał ich: „A gdzie podziałeś wolność, niewolniku? Gdzie twój mózg?”³⁴. Przestrzegał, że doprowadzić to może do tragedii współczesnej wiedzy, polegającej na tym, iż profesorowie nie będą mieli nawet czasu na rzetelną dydaktykę, na solidne przygotowanie wykładów, a posługiwanie się przez nich od lat pożyłkłym skryptem doprowadzi do produkcji półinteligentów i niewolników dyplomu³⁵. Stąd podczas swoich wystąpień przywoływał pewne zdarzenie, którego był świadkiem, a które ukazuje potrzebę ogromnej determinacji w walce o prawdę, która winna być udziałem profesorów. Wspominał: „Miałem profesora, który, gdy ukończył cykl wykładów na wydziale, darł skrypt i wyrzucał w piec. Byłem raz świadkiem takiej bolesnej operacji. Pytam, po co to czyni? Odpowiedział: abym nie miał pokusy powtarzać drugi raz tego samego, abym się zmusił do gruntownego i rzetel-

³⁰ Tenże, *In principio erat verbum...*, s. 869, 870.

³¹ Tenże, *Abyście byli synami światłości*, s. 126.

³² Tenże, *In principio erat verbum...*, s. 245.

³³ Tenże, *Abyście byli synami światłości*, s. 126.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 127.

nego przemyslenia tego, co już jest napisane, azali pokrywa się to z rzeczywistością”³⁶.

2.3. Służenie prawdzie w miłości i sprawiedliwości

Wyszyński w swoim nauczaniu kierowanym do społeczności akademickiej podkreślał, że chcąc być prawdziwie twórczym społecznie, należy służyć prawdzie kierując się nie tylko wartością wolności, ale również miłości i sprawiedliwości³⁷. Jednocześnie wskazywał, iż we wszystkich relacjach i stosunkach osobistych oraz społecznych musi przewodzić miłość, a sprawiedliwość powinna torować jej drogę. Zaznaczał, że jeżeli społeczeństwo oprze się tylko na sprawiedliwości wyzutej z miłości, to ostatecznie ani jednej, ani drugiej nie osiągnie³⁸, ponieważ, „żeby dać światu sprawiedliwość, trzeba choć odrobinę kochać”, a każdy człowiek pragnie, aby „nawet społeczność, której głównym zadaniem jest sprawiedliwość, [...] też nas troszkę kochała”³⁹.

Zauważał, że z uczelnią wyższą w naturalny sposób musi łączyć się miłość, „bo prawdę czyni się tylko w miłości”⁴⁰, z ukierunkowaniem na drugiego człowieka⁴¹ i tylko wówczas przynosi ona korzyści społeczne. W czasie uroczystości związanych z obchodami czterechsetlecia Uniwersytetu Wileńskiego nawoływał:

Rzetelna nauka musi zawsze łączyć się z usposobieniem społecznym, z ukierunkowaniem człowieka uczącego się na ludzi, którzy wokół niego żyją. Nie można zamknąć młodzieży w granicach uczelni, regałów bibliotecznych, najrozmaitszych instytucji wychowawczych. Trzeba ją zawsze skierować ku człowiekowi. [...] nie wystarczy, gdy między lekarzem, a chorym stoi maszyna, choćby najbardziej precyzyjna; nie wystarczy, gdy między prawnikiem, sędzią a człowiekiem pokrzywdzonym, obwinionym stoi tylko kodeks karny. To są

³⁶ Tenże, *U stóp Matki Słowa Wcielonego*, Do pisarzy na Jasnej Górze 4 V 1958, w: NS, s. 113.

³⁷ Tenże, *Apel Jasnogórski*, Jasna Góra, 7 maja 1972, w: *Czego potrzeba Ci, młodzieży*, s. 129, 130.

³⁸ Tenże, *Zjednoczenie nasze nadal trwa*, Jasna Góra, 12 października 1957, w: *Czego potrzeba Ci, młodzieży*, s. 175.

³⁹ Tamże, s. 176.

⁴⁰ Tenże, *In principio erat verbum...*, s. 248.

⁴¹ Tenże, *Matka i wychowawczyni pokoleń. Z okazji 400. rocznicy Uniwersytetu Wileńskiego 29 XI 1978*, w: NS, s. 870.

środki, ale w nich nie ma serca. Serce nosi człowiek, który uruchomi i maszynę, i kodeks⁴².

2.4. Podjęcie odpowiedzialności za ład społeczny a poszanowanie godności ludzkiej w wymiarze osobistym i społecznym człowieka

Edukacji akademickiej musi przyświecać, w duchu przywołanych, podstawowych wartości (prawdy, wolności, sprawiedliwości, miłości), perspektywa podjęcia przez środowisko akademickie odpowiedzialności za ład społeczny i moralny, ład myśli i uczuć, za miejsce, jakie zajmie ono w ojczyźnie, narodzie, państwie, życiu zawodowym⁴³.

Wyszyński wielokrotnie podkreślał, że ład społeczny, za zasiew którego w sposób szczególny powinna się czuć odpowiedzialna inteligencja, jest głównie owocem poszanowania praw osoby ludzkiej, respektowania prymatu osoby nad rzeczą⁴⁴. Stąd w jego wypowiedziach kierowanych do środowiska akademickiego nie zabrakło również przypomnienia o tej podstawowej prawdzie współżycia społecznego. Do akademików mówił:

Musicie mieć świadomość wysokiej godności własnej, a zarazem godności tych, którzy Was otaczają, z którymi pracujecie, na których patrzycie w życiu rodzinnym i domowym. Ludzie nie są tylko cyframi, numerami, obywatelami, albo jeśli kto woli, osobnikami. Człowiek jest czymś więcej! Wszystko ustanie, tylko człowiek pozostanie; wszystko umiera, a człowiek, chociażby umarł, żyć będzie! Stąd wielka wartość i godność człowieka⁴⁵.

Godność człowieka musi być przez nich wzięta w obronę już od chwili jego poczęcia. Nawoływał, żeby w pierwszej kolejności bronili oni życia narodu przez uszanowanie życia nienarodzonych, aby polska ziemia była ziemią żywych a nie umarłych. Podkreślał przy tym, iż z uszanowania „małego życia” rodzi się szacunek wobec wszystkich obywateli⁴⁶.

W sposób szczególny, w wielu wypowiedziach Księdza Kardynała, kierowanych do środowiska akademickiego na niwie ładu społecznego, poja-

⁴² Tamże.

⁴³ Tenże, *Droga awansu*, s. 924–925.

⁴⁴ Tenże, *Prymat osoby nad rzeczą. Z okazji 30. rocznicy powstania Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej KUL 7 III 1976*, w: NS, s. 714–718.

⁴⁵ Tenże, „*Te deum*” *tysiąclecia młodzieży akademickiej*, Jasna Góra, 15 maja 1966, w: *Czego potrzeba Ci, młodzieży*, s. 77.

⁴⁶ Tenże, *Nie ku grobom*, s. 119, 120.

wiała się zachęta do podjęcia współodpowiedzialności za odnowę moralno-społeczną narodu. Ta współodpowiedzialność wynika z faktu, że

człowiek jest indywidualnością, ale o społecznych dążeniach. Na tym polega osobowość, że składa się niejako z dwóch nurtów, które się syntetyzują: nurt jednostkowy, osobisty, własny z nurtem społecznym. *Vae homini soli!* – Biada człowiekowi samemu – powiedziano jeszcze w raju (por. Rdz 2, 18) i ustanowiono tam pierwsze prawo socjologiczne jedności współżycia ludzi między sobą⁴⁷.

Środowisku akademickiemu przypominał więc o ciężącej na nim odpowiedzialności za naród, która powinna się objawiać w walce z wadami moralnymi Polaków⁴⁸, to jest lenistwem, lekkomyślnością, marnotrawstwem; poprzez zdobywanie przez nich nowych cnót: wierności i sumienności, pracowitości i oszczędności, wyrzeczenia się siebie, wzajemnego poszanowania i rzetelnej prawdziwości życia. Ma to się odbywać przede wszystkim na drodze podjęcia odpowiedzialności za zdobytą wiedzę, mądrość, fachowe i zawodowe przygotowanie, za miejsce w społeczeństwie i pewien elitaryzm, a także spójność między ich poziomem intelektualnym a życiem osobistym. Wszystko to wynika z ich odpowiedzialności jako wychowawców narodu; ze strony studentów – jako przyszłych lekarzy, prawników, inżynierów czy wychowawców ducha narodowego⁴⁹. Stąd owo podjęcie odpowiedzialności nie może być ukierunkowane tylko na siebie samego, ale również na drugich, wobec których staję „z otwartym sercem, o usługnych, braterskich dłoniach”⁵⁰, w postawie gotowości służenia⁵¹. W tym duchu wzywał mło-

⁴⁷ Tenże, *Co dzień ku lepszemu*, Jasna Góra, 28 maja 1961, w: *Czego potrzeba Ci, młodzi*, s. 38.

⁴⁸ Każdego roku S. Wyszyński towarzyszył młodzieży akademickiej, która na Jasnej Górze, u stóp Matki Bożej składała przyrzeczenia rodziny akademickiej, które stanowiły przedmiot kierowanych do nich prymasowskich konferencji. Wśród przyrzeczeń znalazły się słowa: „Przyrzekamy wypowiedzieć walkę naszym wadom narodowym: lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości. Przyrzekamy zdobywać cnoty wierności i sumienności, pracowitości i oszczędności, wyrzeczenia się siebie i wzajemnego poszanowania. Przyrzekamy stać na straży budzącego się życia, nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przyrzekamy strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. Przyrzekamy usilnie pracować nad tym, aby w Ojczyźnie naszej wszystkie dzieci Narodu żyły w miłości i sprawiedliwości, w zgodzie i pokoju”. Tenże, „*Te deum*”, s. 80.

⁴⁹ Tenże, *U stóp patronki polskiej młodzieży akademickiej*, Jasna Góra, 10 maja 1959, w: *Czego potrzeba Ci, młodzi*, s. 19–21.

⁵⁰ Tamże, s. 24, 25.

⁵¹ Tenże, *Nowych ludzi plemię*, Jasna Góra, 7 maja 1972, w: *Czego potrzeba Ci, młodzi*, s. 126.

dzień akademicką: „Trzeba się tak zaznaczyć w osobistym nurcie życiowym, w budowie rodziny, w służbie Ojczyźnie, Narodowi i państwu, aby pozostała po nas, w ziemi naszej, błękitna smuga radości i wspomnienie chwały Boga, który taką moc dał ludziom”⁵². Radził im przy tym, aby chronić się przed wygodnictwem i łatwym życiem (protekcjonizmem, uprzywilejowaniem społecznym czy politycznym), które rodzą snobów i pasożytów. Wskazywał, że tylko doświadczanie trudów uczy człowieka cierpliwości, roztropności i panowania nad sobą⁵³.

Przypominał jednocześnie, że człowiek udziela się społecznie swoją osobowością. Musi mieć z tej racji świadomość, iż nie ma prywatnej moralności – wszystko, czym jest w osobistym życiu, udziela się społecznie, zarówno jego cnoty, jak i wady. Z uwagi więc na to, że ma on obowiązek udzielać się dobrze i mnożyć dobro z tytułu wspomnianych wcześniej: sprawiedliwości, a przede wszystkim miłości, to jest zobowiązany nieustannie pracować nad sobą, aby to dobro w sobie posiadać⁵⁴, ponieważ cnoty, tak bardzo potrzebne do udzielania się innym, to owoc osobistej pracy wewnętrznej. Tylko życie wewnętrzne, stanowiące szkołę pracy społecznej kształtuje w nim: wiarę, miłość, pokorę, wewnętrzny spokój, umiar, cierpliwość, gruntowność, skupienie, wytrwałość, roztropność, męstwo⁵⁵.

Poczucie obowiązku pracy nad sobą powinno więc towarzyszyć każdemu człowiekowi, a zwłaszcza inteligencji zajmującej teraz lub w przyszłości wysokie pozycje społeczne (w tym kadrze uczelni wyższych, ich studentom, absolwentom), ponieważ do wyniesienia społecznego, do prawdziwej wielkości dochodzi się tylko na drodze zwyciężania siebie, czyli nieustannego nabywania cnót. Prymas przypominał więc społeczności akademickiej: „Nie wystarczy cieszyć się z tego, co mam, chociażby ludzie mnie za świętego okrzyknęli; bo przecież Chrystus powiedział: Święci niechaj się jeszcze uświęcają (por. Ap 22, 11)”. Zaznaczał też, że w obliczu kierowania się postawą społecznej służby, nakaz nabywania cnót powinien przybierać tendencję wzrostową, gdyż „im wyżej stoi człowiek, tym większe ma obowiązki moralne”, zaś „te cnoty, które by mi wystarczyły jako człowiekowi prywatnemu, gdy zajmuję pozycję społeczną, już nie wystarczają, bo trzeba nowego wysiłku, nowego przyrostu sił duchowych”⁵⁶.

⁵² Tenże, *Co dzień*, s. 31.

⁵³ Tamże, s. 40, 41; tenże, *Przemówienie do młodzieży*, Jasna Góra, 7 maja 1972, w: *Czego potrzeba Ci, młodzieży*, s. 118.

⁵⁴ Tenże, *Człowiek istotą społeczną*, Jasna Góra, 12 października 1957, w: *Czego potrzeba Ci, młodzieży*, s. 189, 190.

⁵⁵ Tenże, *Życie wewnętrzne – pracę społeczną*, Jasna Góra, 12 października 1957, w: *Czego potrzeba Ci, młodzieży*, s. 199–202.

⁵⁶ Tenże, *Człowiek istotą społeczną*, s. 187.

Wspomniana już postawa służenia drugim, służenia w duchu miłości, stanowić powinna zacząć wszelkich działań podejmowanych przez młodych w czasie studiów i po ich zakończeniu. Prymas tak to wyrażał: „Potrzeba Ci, Młodzieży, rzetelnej, serdecznej miłości społecznej do wszystkich dzieci Bożych, do całej rodziny ludzkiej. [...] Potrzeba Ci czynnej miłości społecznej, z której płynie rzetelne wypełnienie obowiązków powołania i zawodu – w duchu miłości Ojczyzny, zgodnie z sumieniem chrześcijańskim i narodowym”⁵⁷. Przywoływał przy tym godne naśladowania postaci Polaków, którzy żyli przede wszystkim dla wspólnoty chrześcijańskiej i narodowej, między innymi: obrońcę Jasnej Góry, Kościoła i Narodu – o. Kordeckiego; profesora Akademii Jagiellońskiej, zwanego Ojcem Ojczyzny – św. Jana z Kęt; nieustraszonego strażnika ładu i moralności oraz obrońcę praw – św. Stanisława, krakowskiego biskupa i męczennika; rzetelnego wobec nauki i prawdy – Mikołaja Kopernika⁵⁸.

Ukazywał też, że podejmowana przez studentów służba musi być ukierunkowana w sposób szczególny ku młodzieży, „która niekiedy zapomina o tym, kim jest”. Wyszyński widział w akademikach apostołów młodego pokolenia – apostołów ich przyzwoitości: moralnej, społecznej, towarzyskiej, obywatelskiej. Z ufnością, że jest to możliwe, zwracał się do nich:

Oby można było na Was liczyć, wiedząc, że będziecie umieli patrzeć na ludzi z życzliwością i będziecie umieli okazywać im serce, którego tak bardzo dzisiaj wszystkim potrzeba. Będziecie umieli odzywać się z godnością. Przyzwolicie wyzbędziecie się niestosownych i niewłaściwych słów, zwrotów i wyrażeń. Niech by widząc wasze zachowanie się na ulicy, w teatrze, w domu, czy w audytorium akademickim, można było o Was powiedzieć: To jest młodzież Narodu kulturalnego. [...] Ogłoście między sobą wielką krucjatę przyzwoitego, godnego zachowania się młodzieży akademickiej⁵⁹.

Na obraz dojrzałej postawy do służby i ofiary ponoszonej dla innych składa się, zdaniem Prymasa, kilka elementów. Niezwykle istotnym jest podejmowanie rzetelnej pracy pogłębionej odpowiedzialnością społeczną, czyli ze świadomością, że nasze życie nie jest ukierunkowane ku posadzie, ale ku wypełnieniu własnego zadania życiowego. Przestrzegał więc środowisko akademickie przed kierowaniem się schematami, modą czy owczym pędem

⁵⁷ Tenże, *Czego potrzeba Ci, młodzieży*, Jasna Góra, 6 maja 1973, w: *Czego potrzeba Ci, młodzieży*, s. 132.

⁵⁸ Tamże, s. 132, 133.

⁵⁹ Tenże, *Podczas pielgrzymki młodzieży akademickiej*, Jasna Góra, 6 maja 1978, w: *Czego potrzeba Ci, młodzieży*, s. 153.

przy dokonywaniu życiowych wyborów, zaznaczając, że każdy powinien „rozpoznać – według swoich właściwości duchowych, psychicznych, intelektualnych i moralnych – najwyższą sprawność, do której jest przygotowany lub przygotowuje się, aby wypełnić zadanie życiowe”⁶⁰.

Ważne jest również życie ze świadomością, że służba i ofiara to nie tylko prawo i obowiązek, ale potrzeba osobista i społeczna człowieka. „Przez służbę bowiem kształtujemy się i rozwijamy duchowo, intelektualnie, moralnie i społecznie”. Ofiara natomiast tworzy kulturę w jej przeróżnych wymiarach: religijnym, moralnym, narodowym, politycznym. Nie można wręcz mówić o życiu społecznym bez ofiary – bez ducha ofiary społeczność staje się „stadem niewrażliwych samolubów, nie rozumiejących potrzeb drugiego człowieka”⁶¹.

Z uwagi na to, że człowiek jest osobą społeczną, podejmowanie w sposób dojrzały służby i ofiary domaga się także od niego „uspołecznienia duszy”, które rozpoczyna się od miłości ku ludziom: miłości społecznej – przywoływanego już powyżej fundamentu relacji międzyludzkich. Jej obowiązek nie powinien być niczym ograniczony ze względu na to, iż niezależnie od tego, jakiemu „ciału społecznemu” służymy – narodowi, ojczyźnie, rodzinie, Kościołowi – musimy zawsze pamiętać, że pierwszy jest człowiek⁶²: „Pierwszy człowiek, później doktryna, później maszyna, później własność, później bank, później urząd, później osobista nawet przyjemność”⁶³.

Zakończenie

Ksiądz Stefan Wyszyński jako Prymas, a więc najwyższy dostojnik Kościoła polskiego – jego „Głowa”, angażował się nie tylko w życie Kościoła, ale również w życie publiczne. Z tej perspektywy postrzegany jest obecnie nie tylko jako kanonista, ale także socjolog, etyk społeczny, teolog rzeczywistości ziemskich⁶⁴, moralista i wychowawca⁶⁵.

⁶⁰ Tenże, *Nowoczesny program Ślubowań Akademickich*, Jasna Góra, 4 maja 1974, w: *Czego potrzeba Ci, młodzieży*, s. 144.

⁶¹ Tamże.

⁶² Tenże, *Człowiek istotą społeczną*, s. 187, 188.

⁶³ Tamże, s. 188.

⁶⁴ Cz. S. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001, s. 89.

⁶⁵ J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1989, s. 23.

Kardynał mówiąc o człowieku, zwracając się do niego, zawsze wskazywał na jego społeczno-narodowy charakter⁶⁶. Stąd uznawany jest za jednego z polskich myślicieli narodowych i wychowawców narodu. W jego nauczaniu, również tym kierowanym do społeczności akademickiej, odnajdujemy myśli o narodzie i jego wychowaniu społecznym, uwzględniającym wymiar moralny, patriotyczny, polityczny, gospodarczy i religijny⁶⁷.

Wydaje się, iż podstawą jego wywodów było przekonanie, że każdy człowiek, w tym również jednostki wchodzące w skład środowiska akademickiego, muszą całym swoim umysłem, wolą i sercem poświęcić się ojczyźnie⁶⁸. Przeświadczenie Prymasa, że każdy powołany jest do służby społeczeństwu i narodowi, opierało się na podstawowej prawdzie, iż człowiek nie jest tylko swoją własnością, ale również własnością rodziny, społeczeństwa, narodu, Kościoła, Boga. Dlatego też nie może czynić w życiu i z siebie tego, co mu się podoba. Musi kierować się świadomością, że wypracowane przez niego wartości, cnoty czy przymioty udzielają się innym⁶⁹.

Nauczanie społeczne Prymasa przeniknięte było pewnością, iż fundament prawidłowego rozwoju człowieka na wszystkich jego poziomach struktury ludzkiej, poczynając od jego indywidualnego aspektu, a skończywszy na wymiarze społecznym w jego przeróżnych płaszczyznach (rodzinnej, zawodowej, narodowej, państwowej, międzynarodowej, ogólnoludzkiej), stanowią: prawda, wolność, sprawiedliwość i miłość. One też zdają się stanowić punkt wyjścia w jego rozważaniach dotyczących misji społecznej szkolnictwa wyższego.

Z jego nauczania wyłania się również wizja szkoły wyższej, która nie tylko pomaga w nabyciu określonych kwalifikacji i umiejętności, ale przekazuje też wiedzę ogólną, stanowiącą fundament podejmowania refleksji społecznej, a więc uzdalniającą do wzięcia odpowiedzialności za przyszłość społeczeństwa i narodu w duchu służby i ofiary.

W sposób szczególny jednak w poddanym analizie nauczaniu uwidacznia się personalizm przeniknięty chrześcijańskim realizmem⁷⁰. Człowiek jako osoba ludzka stanowi więc dla S. Wyszyńskiego największą wartość, centrum wszystkich rzeczy i wszelka rzeczywistość postrzegana jest przez niego w perspektywie stawiania się przez człowieka osobą. Jednak jego personalizm nie może być utożsamiany z indywidualizmem, ponieważ „zakła-

⁶⁶ M. A. Roszkowski, *Osobowość społeczno-narodowa rodziny w świetle przysługujących jej praw w kerygmacie Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Kaliskie Studia Teologiczne” 3 (2004), s. 250.

⁶⁷ Cz. S. Bartnik, *Pedagogia narodowa*, s. 163.

⁶⁸ S. Wyszyński, *Nie ku grobom*, s. 117.

⁶⁹ Tenże, *Człowiek istotą społeczną*, s. 188.

⁷⁰ Cz. S. Bartnik, *Słowo i czyn*, Lublin 2006, s. 23.

da on pełny realizm bytu społecznego”, wypuklając prawdę, iż człowiek staje się osobą przez służbę innym i w społeczności osób⁷¹. Według księdza profesora Czesława Bartnika, wyłania się tu głoszony przez Kardynała personalizm relacyjny, polegający na tym, iż „osoba jednostkowa jest koniecznym wymiarem życia społecznego, a społeczność jest nieodzowna dla życia jednostki”. Prymas podkreślał jednocześnie, że niebezpieczny dla człowieka jest zarówno indywidualizm ślepy na rzeczywistość społeczną, jak również kolektywizm niweczący неповtarzalność każdego człowieka jako osoby⁷². Dlatego też każda społeczność wychowawcza, w tym również uczelnia wyższa powinna stanowić zarówno „organizm” osobotwórczy, jak i społecznotwórczy. Jednostki zaś tworzące tę społeczność, udzielając ze „swego” drugiemu w duchu prawdy, wolności, sprawiedliwości, a przede wszystkim miłości, biorą nie tylko udział w humanizacji życia społecznego, ale mają także szansę dojrzewania do pełni swego człowieczeństwa, do stawania się osobą.

University as a Source of Humanization of Social Life. Thoughts on Cardinal Stefan Wyszyński's Relational Personalism (Summary)

Cardinal Stefan Wyszyński took a vivid interest in social life issues. This fact was, among other things, reflected in his preachings to academic circles. In Wyszyński's preachings the concept of university emerges as a community of scholars and students who are duty-bound to serve a nation and society in the spirit of truth, liberty, justice and love, which in turn may contribute to the humanization of social life. On the other hand, the members of the university community are given an opportunity to develop a fully human nature through their service founded upon the belief that man does not entirely belong to himself, but he also belongs to a family, society, nation as well as the Church and God. These reflections appear to derive from Wyszyński's relational personalism, whose cornerstone is the idea that man constitutes the ultimate value, yet in order to become a fully-fledged person he essentially needs a society. At the same time, while being the individual who carries his own values and personal traits, man is a wholly indispensable dimension of social life existence.

⁷¹ Tenże, *Pedagogia narodowa*, s. 287.

⁷² Tamże, s. 286.